

Na marginesie wykładu prof. Stanisława Czekalskiego w Śremie

# Lekarz zniewolony, pacjent wykluczony?

Właściwie jest to konkluzja i konieczność ze znakiem zapytania, ponieważ w tym pytaniu zawierają się wnioski z wykładu zatytułowanego „Medycyna jest ofiarą współczesnej cywilizacji”, który się odbył na odświętnym do rocznym zebraniu koła PTL w Śremie.

**R**ozwój ludzkości, cywilizacji i medycyny są współzależne i każdy zainteresowany o tym wie. Jednak nie każdy dochodzi do takich wniosków jak prof. Czekalski. Twierdzi on, że obecny poziom rozwoju cywilizacji przyczynił się do niezwykłych wprost możliwości dzisiejszej medycyny. Równocześnie jednak zachodzą niekorzystne zmiany w dziedzinie epidemiologicznej. Narastają lawinowo choroby cywilizacyjne stymulowane przez konsumpcyjny styl życia, zanieczyszczenie środowiska, zmiany obyczajowe i tym podobne. Najbardziej rzuca się w oczy otyłość, ale jej

**Narastają lawinowo choroby cywilizacyjne stymulowane przez konsumpcyjny styl życia, zanieczyszczenie środowiska, zmiany obyczajowe i tym podobne.**

skutki zdrowotne są odczuwalne przecież w każdej niemal dziedzinie medycyny.

Odpowiedź, jaką daje na to system ochrony zdrowia, jest w różnym stopniu skuteczna. Pierwszy z brzegu przykład z naszego krajowego podwórka. Chlubimy się tym, że przedłuża się średni okres życia mężczyzn i kobiet. Ale jaką mamy odpowiedź na opiekę zdrowotną dla grupy ludzi starszych? Oczywiście medycyna jako taka ją ma. Jednak do pacjenta może ona dotrzeć poprzez system. Ale epidemii XXI wieku nie zahamują broszury i ulotki, choć i one mają swoje znaczenie.

Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że profilaktyka, ten jeden z filarów kondycji człowieka, jest wciąż bardziej hasłem niż praktyką. Tu potrzebne są działania w skali państwa i to nie tylko ograniczone do medycyny, lecz dotyczące całego życia społecznego. Medycyna i służba zdrowia to ostatnie koło ratunkowe. Im

Jest diagnoza, jest terapia i należy ją stosować, dopóki daje rezultaty. Pieniędzmi i biurokracją niech się zajmuje ten, kto powinien być do tego zobowiązany. I niech kasjer nie mówi lekarzowi, kto ma żyć, a kto musi umrzeć. Bo tu właśnie chodzi o życie – *sacrum*, a nie ekonomię.

więcej zaniedbań w profilaktyce, tym więcej problemów w ochronie zdrowia.

Profesor Czekalski twierdzi, że polska służba zdrowia została uznana za najgorszą w Europie. A ten stan organizacyjny mało skutecznie zapobiega tendencji rysującej się także jako wynik obecnego wysokiego rozwoju cywiliza-

cji, a mianowicie temu, że człowiek staje się kategorią ekonomiczną manipulowaną przez prawo tworzone przez polityków. W ten sposób cywilizacja staje się barbarzyństwem na szczytach rozwoju. Ten trend jest obecny wszędzie, nawet we Francji czy w Niemczech, gdzie systemy ochrony zdrowia uznawane są za dobre. Jednak największe szkody wyrządza tam, gdzie system jest tak bardzo niedoskonały. I może to jest właśnie nasz przypadek. Trudno nie zauważyć, że jest to system o znamionach zniewolenia. Lekarz niemal codziennie

i w każdym wypadku musi podejmować decyzję między dobrem pacjenta a bezpieczeństwem ekonomicznym swojej placówki. Co tu zastosować, żeby pomóc choremu i żeby punkty się zgadzały? Co może myśleć o autorach programów, które jednych pozwalają leczyć, a innych pacjentów wykluczają? Żeby

nie być gołosłownym. Jest program dla leczenia chorych na SM, niestety, pięćdziesięcioletni. A co potem? Naprawdę woła to o pomstę do nieba. Co tu mówić o etyce? Jest diagnoza, jest terapia i należy ją stosować, dopóki daje rezultaty. Pieniędzmi i biurokracją niech się zajmuje ten, kto powinien być do tego zobowiązany. I niech kasjer nie mówi lekarzowi, kto ma żyć, a kto musi umrzeć. Bo tu właśnie chodzi o życie – *sacrum*, a nie ekonomię.

Wykład odbywał się w trakcie podkocziołka w tak zwanym śremskim „klasztorku”, czyli zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym dla osób ze schorzeniami psychicznymi. To podopieczni „długoterminowi” i jak tu obliczyć ich opłacalność dla systemu? Dla społeczeństwa to jest jasne – opieka i zapobieganie wykluczeniu. Z jej wynikami członkowie Koła PTL spotykają się w otoczeniu prac plastycznych tych osób ujawniających, że naprawdę warto. Szkoda tylko, że wykład profesora Czekalskiego nie zgromadził większego grona słuchaczy. Prowadzi to do jakże gorzkiego wniosku, że większość środowiska nie ma już siły na walkę z wiatrakami. Ale jest także swoistym SOS, że lekarze chcą tylko leczyć. Leczyć według najlepszej wiedzy i umiejętności!

BARBARA NOWICKA